

# KURIER POLSKI

ROK VII (1951)

Czwartek, 19 lipca

Nr 196 (2049)

## Masy pracujące Pomorza wysoko przekraczają swe zobowiązania W CZYNIE LIPCOWYM załogi całego kraju wygospodarują miliony złotych

WARSZAWA (PAP) W zakładach pracy całego kraju wzmocniona praca, którą załogi czczą 7 rocznicę Manifestu PKWN. Czyn Lipcowy przyniesie krajowi dodatkową produkcję wartości wielu milionów złotych. Liczne zespoły i brygady, które już wykonały swe zobowiązania, podejmują dodatkowe postanowienia.

### Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) W dniu 16 bm. przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny państwa Izrael pan dr Arych Leon Kubovi.

W dniu 17 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny państwa Izrael — pan Arych Leon Kubovi złożył wizytę wstępną Ministrowi Spraw Zagranicznych — dr Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

W dniu 17 bm. szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce pani ambasador Anne Kundermann złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Wśród ok. 70 tys. robotników i pracujących chłopów woj. bydgoskiego, realizujących zobowiązania wartości 18 mil. zł wielkie sukcesy uzyskują m. in. robotnicy, którzy podjęli zobowiązania indywidualne. W zakładach wytwórczych sprzętu instalacyjnego 20-letnia robotnica Maria Szulcówna — członkini ZMP, która zobowiązała się podnieść wydajność pracy ze 115 do 120 proc., wykonuje przeciętnie 148 proc. normy.

Górnicy niektórych kopalń zagłębia krakowskiego, którzy wykonali już zobowiązania, podejmują nowe postanowienia. Np. w kop. „Jaworzno” załogi szybów: „Bierut”, „Komuna partyjska”, „Sobieski” i „Kościuszkowski” postanowią wydobyc dodatkowo 10.682 tony węgla.

W Krakowie i w woj. krakowskim oprócz wielkich fabryk zobowiązania produkcyjne podjęło 719 mniejszych zakładów pracy. Załogi tych zakładów

postanowią wygospodarować ponad 17,5 mil. zł.

W woj. gdańskim ok. 100 tys. robotników podjęło zobowiązania wartości blisko 18 mil. zł. W realizacji Czynu Lipcowego przodują metalowcy, pracownicy żeglugi i kolejjarze.

### Robotnicy radziecy kupują masowo samochody

MOSKWA (PAP) Coraz więcej robotników i kolchoźników radzieckich nabywa samochody osobowe.

I tak np. w ciągu I półrocza bieżącego roku ludność pracująca obwodu karagandyjskiego zakupiła setki samochodów osobowych marki „Pobieda” i „Moskwiacz” oraz ponad 2000 motocykli. Większość samochodów i motocykli nabyli górnicy zagłębia karagandyjskiego.

### Nota Albanii do rządu włoskiego

TIRANA (PAP) Ministerstwo spraw zagranicznych Albanii Republiki Ludowej wręczyło poselstwu włoskiemu w Tyberze notę, w której zwraca uwagę rządowi włoskiemu na 15 wypadków pogwałcenia przez samoloty włoskie granic Albanii w okresie od 5—30 czerwca.

Ministerstwo spraw zagranicznych energicznie protestuje przeciwko brutalnemu naruszeniu integralności terytorialnej Albanii Republiki Ludowej przez samoloty włoskie oraz wskazuje na odpowiedzialność, jaka spada na rząd włoski za tego rodzaju agresywne akty, których celem jest zakłócenie pokoju na Bałkanach i na całym świecie.

## WSPANIAŁA DEFILADA I REWIA LOTNICZA W STOLICY CAŁY KRAJ

przygotowuje się do uroczystego obchodu 7 rocznicy Manifestu PKWN

WARSZAWA (PAP) W miastach i miejscowościach, gminach i gromadach ludność organizuje akademie oraz wystawy.

### Togliatti domaga się nowych wyborów

RZYM (PAP) Odbyło się tu posiedzenie kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch, na którym omówiono sytuację polityczną, jaka wytworzyła się w związku z dymisją rządu de Gasperi'ego.

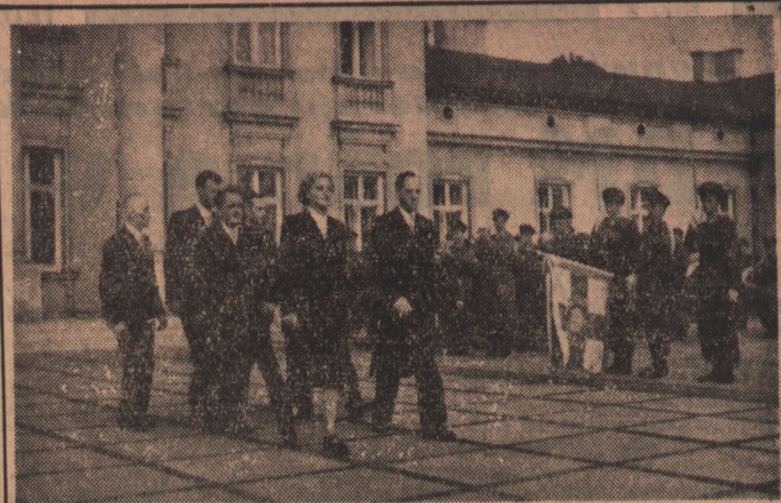
W oświadczeniu złożonym redaktorowi dziennika „Paese Sera” sekretarz generalny partii, Togliatti wypowiedział się za rozpisaniem nowych wyborów do parlamentu.

Delegaci domagali się — powiedział Togliatti — aby naród włoski poprzez nowe wybory polityczne mógł wyrazić swój sąd o rządzie i jego dotychczasowej polityce.

## Doradca Trumana - Harriman w Teheranie

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi: Specjalny doradca prezydenta Trumana — Averell Harriman po przybyciu do Teheranu rozpoczął niezwłocznie rozmowy z premierem Iranu Mossadikiem oraz z jego najbliższymi współpracownikami. Oficjalnie koza irańska zachowują milczenie na temat konkretnej treści rozmów, wskazując, iż są one „poufne” i że „centralne miejsce zajmuje w nich ustawa o nacjonalizacji przemysłu naftowego, uchwalona przez Medżlis I. senat”.

Pomimo braku oficjalnych komunikatów o szczegółach „narad” z Harrimaniem, twierdzi się, że „zalecenia” Harrimana dotyczące zagadnienia naftowego



Jak już informowaliśmy Prezydent Bolesław Bierut, przyjął dnia 16 lipca br. na audiencji Szefa Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy Rządzie RP, panią ambasador Anne Kundermann, która złożyła Prezydentowi RP odręczne pismo Prezydenta NRD Wilhelma Piecka. Na zdjęciu: pani Anne Kundermann w towarzystwie dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ Bartola, opuszcza Belweder. (Foto CAF)

## Chłopi ze Żnina, Mogilna, Lipna przodują w kampanii zniwnej

WARSZAWA (PAP) Kampania zniwna rozwija się w całej pełni. Rady Narodowe czuwają nad sprawnym jej przebiegiem. Sprzęt rzepaku i jęczmienia w wielu województwach został już zakończony. Zbiory żyta, dzięki pomocy maszynowej POM-ów i SOM-ów, oraz dzięki realizacji zobowiązań, podjętych przez chłopów dla uczczenia siódmej rocznicy Manifestu Lipcowego

przebiegają pomyślnie. Słoneczna pogoda sprzyja dojrzewaniu pszenicy, chłopów niektórych gromad już rozpoczęli jej sprzęt.

W woj. bydgoskim zakończono zbiór rzepaku i jęczmienia ozimego. Żyło zebrano tam z 90 tys. ha. W zbiorach żyta przodują chłopowie Żnina, Mogilna i Lipna, którzy skończyli już połowę obszaru uprawy.

## Uroczyste zakończenie Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych

WARSZAWA (PAP) W dn. 18 bm. zakończył się w stolicy ostatni etap wielkiej imprezy kulturalnej — Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych.

Na zakończenie finałów w Państwie Teatralnym przybyli członkowie Rady Państwa, przedstawiciele Rządu, KC PZPR oraz liczni reprezentanci świata literackiego i artystycznego stolicy.

Otwierając uroczystość wiceminister kultury i sztuki W. Sokorski podkreślił, że największym osiągnięciem festiwalu jest to, że niezależnie od błędów czy potknięć — wprowadziliśmy mocno i na trwałe do naszego teatru i do naszej literatury współczesną problematykę. Przy tym — mówił wiceminister — obecny festiwal należy traktować jako etap przejściowy do systematycznej i już ciągłej pracy nad artystycznym obliczem socjalistycznego teatru. Tym samym wchodzimy w nowy okres.

Po przemówieniu wiceministra Sokorskiego, przewodniczący Głównej Komisji Oceny polskich sztuk współ-

czesnych L. Schiller, odczytał orzeczenie komisji o przyznaniu nagród:

W dziale nagród zespołowych i nagrodę w wysokości 30.000 zł przyznano zespołowi aktorskiemu Państw. Teatru Współczesnego w Warszawie za przedstawienie sztuki A. Tarna „Zwycięzca sprawa”.

### Rodzina Dzierżyńskiego przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP) Do Warszawy przybyła, w celu wzięcia udziału w uroczystościach poświęconych pamięci Dzierżyńskiego, żona Feliksa Dzierżyńskiego, Zofia, syn Jan z żoną i synem. Jednocześnie przyjechał wnuk Juliana Marchlewskiego — Jan Fogel'er.

## Kat getta warszawskiego i ludności Wielkopolski przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP) Dnia 18 bm. stanęli przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie: 56-letni generał — porucznik Waffen-SS i policji — Jurgen Stroop oraz 45-letni kapitan Waffen-SS — Franz Konrad.

## WIELKI PIEC zadymi wkrótce w hucie „Kościuszkowski”

KATOWICE (PAP) Budowniczości nowych wielkich obiektów inwestycyjnych w hucie „Kościuszkowski” dają codziennie wspaniałe dowody ofiarności i sprawności, zwycięsko realizując zobowiązania produkcyjne na cześć Święta Odrodzenia.

W dniu 17 bm. rozpalono po raz pierwszy nowy olbrzymi kocioł w siłowni i przeprowadzono próbę uruchomienia.

W niezwykle szybkim tempie posuwają się naprzód pod kierownictwem specjalistów radzieckich prace przy montażu urządzeń rozdzielczych i pomiarowo-kontrolnych na wielkim piecu.

Porwani entuzjazmem twórczej pracy budowniczości huty „Kościuszkowski” osiągnęły z dnia na dzień coraz lepsze wyniki.

ni Waffen-SS i policji — Jurgen Stroop oraz 45-letni kapitan Waffen-SS — Franz Konrad.

Akt oskarżenia, odczytany na wstępie stwierdza, że hitlerowska ideologia nienawiści i eksterminacji narodów związana była ściśle z planami wojny napaściowej, z dążnością do wywołania pogardy dla ras „niższych”. Plan działania hitlerowców w stosunku do innych narodów pozostawał w ścisłym związku z celami politycznymi imperializmu niemieckiego.

Akt oskarżenia przedstawia kolejne etapy polityki eksterminacyjnej, prowadzonej przez hitlerowców wobec ludności okupowanych terenów, przede wszystkim wobec ludności żydowskiej.

Akt oskarżenia stwierdza, że jeszcze w latach 1939—1941 Stroop brał udział w masowych zabójstwach i przesiedleniach ludności polskiej, zamieszkałej na terenie tzw. Waršawy (okręgu Warty). Szczególnie dokładnie omawia akt oskarżenia straszliwe warunki, jakie stworzył okupant hitlerowski dla ludności zamkniętej przez niego w obrębie tzw. getta warszawskiego, którego ostateczną likwidacją kierował oskarżony Jurgen Stroop.



Równocześnie z wielkimi budowlami socjalizmu powstają ośrodki kultury socjalistycznej. Na zdjęciu: nowo wybudowany Robotniczy Dom Kultury przy cementowni „Odra” w Opolu. (Foto CAF)

## W rejonie Wonsan zatopiono statek nieprzyjacielski

PEKIN (PAP) W komunikacie, ogłoszonym 18 bm. w Phenianie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały Koreańskiej Armii Ludowej w ścisym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi kontynuowały walki o lokalnym znaczeniu przeciw wojskom amerykańsko - angielskich interwencji i oddziałom Lisymanowskim, zadając nieprzyjacielowi straty w ludziach i sprzęcie.

17 bm. ogniem artylerii nabrzeżnej zatopiony został u wybrzeży wschodnich w rejonie Wonsan 1 kontrtorpedowiec nieprzyjacielski, a 3 inne okręty zostały uszkodzone. 18 bm. stracono 7 samolotów nieprzyjacielskich.

## Dalsze rokowania w Kaesong

PEKIN (PAP) Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin w Phenianie, na śródowym posiedzeniu przedstawicieli obu stron walczących w Korei, odbył się w Kaesong, omawiano w dalszym ciągu sprawę porządku dziennego. Posiedzenie trwało 5 i pół godzin.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na czwartek godz. 10 czasu koreańskiego.

## Monumentalne gmachy i słoneczne mieszkania wyplerają parterowe kramy

# MDM rośnie w oczach

Zaloga przyspiesza tempo budowy centrum socjalistycznej Warszawy

WARSZAWA (PAP) Twórczy zapał i entuzjazm budowniczych Cześćochowcy, Wizowa i Gorzowa ogarnął również załogę MDM, wznoszącą centrum socjalistycznej Warszawy.

Niemal z godziny na godzinę zmienia się oblicze tej części miasta. Tam, gdzie wczoraj jeszcze szpetne, parterowe kramy kryły za sobą zwalę gruzów, ciasne i ciemne podwórka, dziś pną się w górę konstrukcje monumentalnych gmachów — nowych, słonecznych, przestronnych mieszkań dla ludzi pracy nowej Warszawy.

Świeże mury, kratownice rusztowań i szalunków wycyzają nowy front ulicy Marszałkowskiej. Konstrukcjami powstających bloków rysuje się kształt placu MDM, który powstaje w rejonie ulic Sniadeckich

i Pięknej. Spośród dziesięciu budynków, które okalać będą plac, sześć znajduje się już w budowie. Budowa czterech dalszych obiektów rozpocznie się w najbliższym czasie.

Ogółem w chwili obecnej na terenie MDM znajduje się w budowie 18 bloków mieszkalnych o ogólnej kubaturze 440 tys. m sześć.

Niebawem oddane zostaną do użytku jako czyn załogi MDM, podjęty dla uczczenia Święta Lipcowego. W blokach tych wykonuje się ostatnie prace wykończeniowe. Dzięki ofiarnej pracy całej załogi, skrócono znacznie terminy prac, wyprzedzono harmonogramy, przyspieszono czas budowy.

W toku wyjątkowej pracy rodzili się usprawnienia, powstawały racjonalizatorskie pomysły. Tak np. dzięki pomysłowi naczelnego inżyniera budowy, ob. Danilewicz i technika Skibińskiego skrócono wykonywanie robót tynkarskich na klatkach schodowych o kilkanaście dni.

Tempo robót wzrosło się równocześnie na całym olbrzymim placu budowy. W niedługim czasie będą gotowe dalsze trzy bloki, które powstają w rejonie ulicy Litewskiej. Rozpoczęto już tam obecne roboty tynkarskie.

Do końca br., jak przewidują harmonogramy, rozpoczęta zostanie budowa dalszych kilkunastu obiektów na terenie dzielnicy, tak, że łącznie robotami objęte będą budynki o ogólnej kubaturze 820 tys. m sześć.

## Hiszpania w pakcie atlantyckim?

WASZYNGTON (PAP) Jak już podawaliśmy, Stany Zjednoczone zamierzają w najbliższym czasie zawrzeć pakt wojskowy z Hiszpanią frankistowską i wciągnąć ją do paktu atlantyckiego.

Dnia 18 bm. odbyła się w Departamencie Stanu konferencja prasowa, na której Acheson potwierdził powyższą wiadomość i podał, że admirał amerykański Sherman bawi obecnie w Madrycie, gdzie omawia szczegóły projektowanego paktu z Hiszpanią frankistowską.

## Strajk urzędników w Grecji

SOFIA (PAP) Urzędniczo państwowi kontynuują strajk mimo nowych brutalnych represji rządu faszystowskiego, który zawiadomił, że zaprzestaje wypłaty pensji strajkującym. W Atenach i w innych miastach właściciele sklepów spożywczych popierają strajkujących, udzielając im kredytu.

Robotnicy różnych zakładów przemysłowych wyrażają solidarność ze strajkującymi urzędnikami państwowymi.

## Grenlandia

### bazą wojenną państw atlantyckich

KOPENHAGA (PAP). Dziennik duński „Nationaltidende” donosi, że na Grenlandię wyrusza wkrótce ekspedycja, złożona z kilku brytyjskich okrętów wojennych. Celem tej ekspedycji będzie wyszukanie odpowiednich miejsc dla założenia baz lotniczych i morskich.

Komentując powyższe doniesienie, dziennik „Land og Folk” przypomina, że prócz brytyjskiej ekspedycji przewidziana jest również ekspedycja francuska na Grenlandię, mająca te same cele.

## Okulary - na poczekaui

PRAGA (PAP) W Pradze uruchomiono największe w Europie zakłady optyczne. Przy zakładach czynny będzie specjalny działy wykonujący w nagłych wypadkach okulary na oczekaniu.

## Szkola szpiegów w Szwajcarii

RZYM (PAP). Dziennik „Avanti” donosi z Genewy, że Amerykanie utworzyli nad Jeziorem Genewskim szkołę dla agentów-prowokatorów i dywersantów, do której uczęszcza około 50 osób. Większa część „uczniów” tej szkoły — to byli SS-owcy i faszyci włoscy, którzy zbiegli ze swych krajów w obawie przed karą za popełnione zbrodnie, czelnicy i ustasze jugosłowiańscy, gauliści itd.

„Grono profesorskie” składa się z oficerów amerykańskich. Dyrektorem szkoły jest Szwajcar Frank Buchmann, przywódca szwajcarskiej organizacji faszystowskiej.

Szkola przygotowuje agentów dla roboty dywersyjnej w lewicowych partiach krajów Europy zachodniej oraz w krajach demokracji ludowej.

## Wspaniałe osiągnięcia medycyny radzieckiej

MOSKWA (PAP). Do jednej z klinik Kijowa przywieziono dziewczynkę z ciężką raną w biodrze. Ażeby uratować życie dziewczynki należało zeszyć naczynia krwionośne o kilkumilimetrowej średnicy. Ponadto trzeba było uszczelnione części naczyni krwionośnych zastąpić nowymi. Dotychczas nawet najlepší chirurdzy nie podejmowali się przeprowadzenia tego rodzaju operacji. Jedynym wyjściem w danym wypadku było amputowanie nogi.

Jednakże nogi dziewczynce nie amputowano, operacja udała się i chora wyzdrowiała.

W tym ciężkim przypadku chirurga

kijowskiego, prof. J. Woronowa wyrezyował aparat do zszywania naczyń krwionośnych, skonstruowany przez inżyniera radzieckiego — W. Gudowa i udoskonalony przez grupę specjalistów pod jego kierownictwem.

Cieżka i żmudna była droga wynalazcy.

Operacja tego rodzaju dokonywana ręcznie trwałaby 30—40 minut. Aparat Gudowa zszywa naczynia krwionośne w ciągu ułamka sekundy. Obecnie, dzięki zastosowaniu aparatu Gudowa, operacji zszywania naczyń krwionośnych dokonywać mogą wszyscy lekarze.

## Mocarstwa zachodnie pogwałciły porozumienie poczdamskie

Oświadczenie ministra Dertingera w sprawie „zakończenia stanu wojny z Niemcami”

BERLIN (PAP). W związku z deklaracją trzech mocarstw zachodnich w sprawie „zakończenia stanu wojny z Niemcami” minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertinger złożył w imieniu Rządu NRD następujące oświadczenie:

Dnia 9 lipca 1951 roku trzy mocarstwa zachodnie ogłosiły, że uważają stan wojny z Niemcami za zakończony. W ślady trzech mocarstw zachodnich poszło szereg innych państw.

Sens tej deklaracji polega na tym, że ma ona usunąć ostatnie formalne przeszkody, by jak najszybciej wciągnąć Niemcy Zachodnie w ramy agresywnego bloku północno-atlantyckiego, by przystąpił do niego w arsenał zbrojeniowy i w bazę wypadową dla planowanej wojny przeciw ZSRR, krajom demokracji ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Z deklaracji mocarstw zachodnich wynika jasno co następuje:

1) Mocarstwa zachodnie tak jak dotychczas, odmawiają nadal narodowi niemieckiemu należnego mu traktatu pokojowego.

2) Mocarstwa zachodnie utrzymują nadal niezmienny reżim okupacyjny i chcą okupację Niemiec uwiecznić. Pozostaje w mocy art. 3 statutu okupacyjnego, który przyznaje mocarstwom zachodnim nieograniczoną, pełną władzę.

3) Podział Niemiec ma być nadal utrzymany, ponieważ utworzenie zjednoczonych, niezależnych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec oznaczałoby pokój w Europie, co stoi w sprzeczności z planami mocarstw zachodnich przygotowania nowej wojny.

4) Mocarstwa zachodnie ignorują porozumienie poczdamskie, które zobowiązuje wojska okupacyjne do wykerolenienia faszystów i militarystów i do odbudowy demokracji zjednoczonych Niemiec.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza uroczystie, że ostatni krok mocarstw zachodnich jest sprzeczny z żywymi interesami całego narodu niemieckiego, gwałci zasady porozumienia poczdamskiego, a więc tym samym nie posiada żadnej mocy prawnej i żadnego znaczenia międzynarodowego.

Główną odpowiedzialność przed narodem niemieckim za ten stan rzeczy — stwierdza deklaracja Dertingera — ponoszą politycy z Bonn z Adenauerem na czele.

Naród niemiecki pragnie pokoju. Posiada on pełne prawo domagać się, aby podpisany został z Niemcami traktat pokojowy, zapewniający całkowitą jedno narodową i niezależność całych Niemiec. Tego rodzaju traktat pokojowy leży również w interesie wszystkich innych narodów i stanowi gwarancję zachowania pokoju w Europie.

Rząd NRD domaga się, aby sojusznicy porozumieli się w sprawie Niemiec zgodnie z uchwałami poczdamskimi — jak to Związek Radziecki niejednokrotnie proponował — oraz zgodnie ze wskazaniami warszawskiej i praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych w następujących sprawach:

1) porozumienia czterech mocarstw w sprawie całkowitej demilitaryzacji Niemiec,

2) utworzenia tymczasowego, demokratycznego, miłującego pokój, ogólnoniemieckiego rządu,

3) zawarcia zgodnie z uchwałami poczdamskimi traktatu pokojowego z tym, by wszystkie wojska okupacyjne zostały z Niemiec wycofane w ciągu roku.

## Bojownik o pokój przed sądem w Francji

PARYŻ (PAP) Przed trybunałem wojskowym w Brest toczy się, pod pretekstem „demoralizacji armii”, proces przeciwko bohaterstwu bojownikowi o pokój, marynarzowi — Henry Martin.

Proces przeciwko Martinowi przeksztacił się w akt oskarżenia przeciwko brudnej wojnie w Indochinach. Wywołał on w całym kraju głębokie oburzenie. Odbywają się liczne strajki na znak protestu przeciwko prześladowaniu partiotów francuskich.

W toku procesu, obrońca Martina, oświadczył, że Martin więziony jest przez 16 miesięcy za to, że przepojony jest miłością do Francji.

## Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich

BERLIN (PAP) Agencja ADN donosi, że druga amerykańska dywizja pancerna, która w czasie drugiej wojny światowej ze nieludzkie okrucieństwo otrzymała rano „płóka na kłach”, będzie rozkwalifikowana w Monachium. Część dywizji przybyła już do miasta, pozostałe pułki przybędą w najbliższym czasie.

Poruszyłem się niespokojnie i patrząc na kołyszącą się za oknem gałąź, spytałem:

— Słuchaj, a... Dahomejski? Kapitan, mecenas podobno... co z nim?

Tusia roześmiała się.

— Wycieczka rowerem, to ślub? Pojechać, pojechać, a pewnie! Miałam może czekać, aż mi dziecko po pijanemu zrobią? Za wesoło już tam się działo. — Tusia usiadła. Spoważniała. — Przez drogę opowiadaliśmy sobie zwyczajnie, jak ludzie. Czy on naprawdę mecenas? Widziałeś, jak robili go adwokatem, bo ja przy tym nie byłam. Gębę do mnie wykrzywił i zaczynał już rękami gadać. Podobny był do bambra, u którego buraki przerywałam po powstaniu. Nie, w AK nie byłam, zaczęło się, jak byłam w śródmieściu. Przecież nie jestem znów takie ciełe, żeby spokojnie patrzeć, jak ludzie szkopa czym popadnie biją! Poszłam. Na koniec dojechałam tutaj... Mówił, że nawet w Warszawie to się tak postara, że się znać nie przestaniemy! Mnie rzuciło! Wiesz, u mnie to nie kupił! Raz-dwa i went! Chce coś, na raz, to niech w sklepiu kupi sobie ciastko z kremem! I wyłaź od razu, że miał fabrykę przed wojną. O, pomyślałam sobie, to się już dobrze znamy! Kto mego ojca wyrzucał z pracy za strajk? Taki fabrykant jak i mecenas! Zapaliliśmy. Tusia milczała chwilę. Rozgoniła muchy uwijające się nad popielniczką i opowiadała dalej.

— Trafił się ten Jaskółka. Dobry chłop, tylko dogadać się nam jeszcze trudno. Pochodził gdzieś z naszych stron, skąd? Sam już nie wie. Pytałam, może z Grochowa? Kiwał mi głową i odpowiada: — O, o, groch! No to ja znów: — Czy nie z Grójca? Też się zgodził, więc już teraz pomieszają się wszystkie Groch, Grójec, Grochów i Ogrójec. Przypadkowo wyszło na jaw, że jest rodem z Kalinek! Wykwalifikowany ślusarz. Dobry fach. Wiem po ojcu.

— W Ameryce Polaków dużo, ale niemiło siedzieć wśród obcych — wtrąciłem. — Trudno będzie ci bez języka.

— Słuchaj! Nauczył się Jaskółka, to ja się nie nauczę? Powiedziałam mu tak: dobrze, pojedziemy do ciebie,

Stanisław Zieliński

## OSTATNIE OGNIE POWIEŚĆ 45

niech Amerykę zobaczą, nie szkodzi. Potem meble na bagaż, dolary do walizki i z powrotem! Dolar w Polsce dużo znaczył. Mówią, że teraz wszystko jest inaczej. Dzień przed wami była tu jedna dziewczyna. Przespała się ze mną i pojechała dalej. Do Polski.

Podniosłem głowę zaciękawiony.

— Zaraz, po kolei. Ciągnęła mnie za sobą: „Ty, robotnica córka, i z gumojadami siedzisz? Za kuchnię chcesz być przy nich? Naciągaj majtki i szykuj się do drogi! Teraz Polska jest Ludowa i robotnicy w niej najważniejsi!” Poszłam, ale Jaskółka... Mnie się on bardzo podoba, a tobie? Powiedź...! — zaniepokoiła się nagle.

— Mnie też. Porządny, zdaje się, człowiek.

— Więc zostałam. Tamta się aż pogniewała, nagadała mi, aj! uszy puchły. Poszła sama. Picnota, bo akurat nie było wozu w tamtą stronę.

— Co za jedna? — zapytałam.

— Cesia, ale to pseudo na pewno. Zła byłam na nią trochę... Pytałam, skąd jest. — „Z Aelu!” Dużo was było?

— „Najwięcej!” — i poszła...

— Więc żenicie się, ty i Jaskółka?

— I tak, i nie. Wojskowym nie wolno się teraz żenić. Przynęśli, że mają taki rozkaz od swojego generała. Aha! Mało nie zapomniałam! Spotkała się Cesia z Dahomejskim. Wywahała fabrykę u niego jeszcze prędzej niż ja. Wiesz, co mu powiedziała? „Ty, gruby, kup sobie lusterko! Przyglądaj się, póki można”. Dahomejski się śmiał niby, ale zły był jak głodny pies. A ty, miałeś fabrykę?

Roześmiałem się.

— Trochę ziemi w... doniczkach!

— Wiedziałam. To lepiej. Słukałabym się chyba, gdyby ci musieli powieść.

— Zostajesz tu?

— Coś ty głupi! Jaskółka dostanie niedługo urlop. Jedziemy do Paryża, tam się zobaczy, co dalej. Może już przyjdą papiery z Ameryki. Wtedy ślub. Co potem, to już wiesz. Mówiłam.

— Trzymaj się, Tusia... — Wstałem. — Ja ci życzę jak najlepiej. Naprawdę.

— Przyjdź kiedyś jeszcze. Muszę się teraz ubrać. Idę z Jaskółką do kantyny. Przywieźli dziś lody w papierowych pudełkach. U nich wszystko w konserwie! Mówiłam ci, że się wreszcie dogadałam z Grzegorzem. Pamietaj, skąd jest jego maika. z Kalinek. I moja stamtąd. Ty pewnie nie znasz? Kalinka mała wieś... Przyjdźcie tu wszyscy. Zrobię kawę. Jaskółka ucieszy się bardzo, bo on Polaków lubi, tylko mówił się wstydy. Zaklepi go w Amerykana. Na samochód powiada „kar...”

Zamyślony wracałem do willi, w której Dahomejski wyznaczył nam kwatery.

Tomasz i Poldek siedzieli przy stole. Gaładzki wyjadał rybę z puszek, Tomasz wodził palcem po mapie nalepionej na deskę.

— No i jak tam? — spytali jednocześnie.

— Wychodzi za mał... — burknąłem.

— Co ty powiesz! Kto? — zdziwił się Poldek.

— Przecież nie Eisenhower, tylko Tuśka! Głuchy jesteś?

— Otóż to właśnie — wtrącił Poczekaj. — naruszyliśmy przepisy wydane przez Eisenhowera. Jońcom wojennym nie wolno przenosić się z miejsca na miejsce. Możemy narazić się na nieprzyjemności. Ostrzegł nas Dahomejski. Był tu przed kwadransem.

— Oddał pasek?

— Ech, nie. Nie wspominał o rzemyczku, a mnie nie wypadało pytać. Dahomejski okazał nam sporo życzliwości. Może zgubił? Gołą się żyłtka.

— Radzi nam jechać do obozu. O, tu... — Gaładzki stuknął palcem w mapę. — Obrzydliwość! Albo jest wolność, albo jej nie ma. Ja do obozu nie jadę. Do Paryża, owszem.

# FELIKS DZIERŻYŃSKI

w latach 1877 — 1908

Feliks Dzierżyński urodził się 11 września 1877 r. w powiecie oszmiańskim na Wileńszczyźnie — w rodzinie drobnoszlacheckiej, która z trudem mogła wykarmić ośmioro dzieci ze swego mego i piaszczystego skrawka ziemi. Okres dzieciństwa Dzierżyńskiego był dla całego narodu polskiego bar-

lewskiej Socjaldemokracji, na podstawie rewolucyjnego marksizmu. W grudniu 1899 r. Dzierżyński zostaje wybrany do kierownictwa partii. W pracy swej wykazuje niewyczerpaną energię.

W momencie największego ożywienia ruchu, w lutym 1900, następuje „wyspa”. Dzierżyński zostaje aresztowany w czasie konspiracyjnego posiedzenia w mieszkaniu szewca Malasiewiczza w Warszawie przy ul. Kaliskiej (obecnie Śniadeckich) nr 7. O swym późniejszym zażewiu pobyć w wolności napisał później: „Żyłem niedługo, lecz żyłem”...

I znowu zamykają się za nim wrota więzienne, tym razem w oszawionym X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Wkrótce przenoszony na dwa prawie lata do więzienia siedleckiego. Tu w fatalnych dla zdrowia warunkach za-

(Ciąg dalszy na str. 4)



dzio ciekli. Po sfałszowanym powstaniu 1863 r. rozszalał się niesłychany terror carski. Młode pokolenie dotkliwie od czuwało gwałt i ucisk ze strony zarobców.

„Pamiętam — pisał Dzierżyński w jednym ze swych listów — opowiadania wieczorne w dworiku naszym przy lampie, gdy za oknem ciemno było i las szumiał, o prześladowaniach, o praktykach względem Uniów, o przymuszaniu do śpiewania w kościołach suplikacji po rosyjsku, o pieleniu kontraband, o sztykach najrozmaitszych i poborach. To zdecydowało że poszedłem późniejszą swoją drogą, że każdy gwałt, o którym słyszałem lub który widziałem... był jakby gwałtem nade mną samym, i wtedy przysięgłem z gromadką innych walczyć z tym złem, aż do ostatniego tchu. I miałem już serce i mózg otwarte na niedolę ludzką — i nienawiść zła”.

Szlachetne oburzenie młodego Feliksa szła gorączkowego ujęcia i znajduje je wreszcie w niespożytej idei socjalizmu. Socjalizm Dzierżyńskiego zrodził się z jego głębokich uczuć patriotycznych, jako protest przeciw krzywdzie ludzkiej w ogóle.

Jako ośmnaścieletni uczeń gimnazjalny Dzierżyński wstępuje w roku 1895 w szeregi litewskiej socjaldemokracji, prowadząc ożywioną działalność wśród terminalioborów w warszawskich i fabrykach wileńskich. W następnym roku Dzierżyński opuszcza dobrowolnie gimnazjum, by całkowicie oddać się sprawie.

W lipcu 1897 r. następuje pierwsze aresztowanie Dzierżyńskiego na skutek zdrady pewnego wyrostka, który dał się skusić 10-rubłową. Ani sztyki, ani tortury śpiaczych carskich nie zdołały skłonić Dzierżyńskiego do „szczęrych zeznań”. Pobyt w więzieniu wykorzystuje dla pogłębienia swej wiedzy. Pozostałe w ścisłym kontakcie z organizacją na wolności.

W r. 1898 na mocy zarządzenia ministerstwa sprawiedliwości Dzierżyński zostaje zesłany na 3 lata do gubernii wileńskiej. Po długiej, uciążliwej podróży Dzierżyński przybywa do Nowińska. Prowadzona tu rozmowa z rosyjskimi marksistami jeszcze bardziej przekonują go o konieczności łączenia walki ekonomicznej z polityczną, o szkodliwości rozpowszechnianego wówczas ekonomizmu.

Dzierżyński jest przeświadczony, iż żadna siła nie zdoła złamać jego przekonań socjalistycznych.

W wrześniu 1899 r. Dzierżyński podejmuje śmiały decyzję ucieczki. Pod pozorem połowu ryb, płynię łódka po rzece Kamie, w górę — przeciw prądowi, po to, by zmniejszyć ślady i utrudnić pościgi. Na przystanku gubernator wiecki ałemu o ucieczce Petersburg i 6 gubernatorów. Wkrótce Dzierżyński przez Wilno dociera do Warszawy.

W Warszawie z inicjatywy Dzierżyńskiego dochodzi do połączenia SDKP z międzynarodowymi elementami Związku Robotników Litewskich i Li-

Rzemieślnicy realizują zobowiązania Lipcowe

# We wspólnym froncie

z klasą robotniczą i chłopską kroczy spółdzielcze i indywidualne rzemiosło

Hasło „wspólna praca — wspólny plan” głęboko przenika do świadomości rzemieślnika polskiego, pozwalając ustawić go obok budowniczych Polski Ludowej, robotnika, chłopca i inteligenta pracującego. Każdy dzień nowych osiągnięć budownictwa socjalistycznego, jest najlepszym przekonyującym dowodem, naszej pokojowej pracy, naszej potęgi gospodarczej, wyrastającej z ofiarnej pracy ludu polskiego.

Jak Polska długa i szeroka, rośnie fala zobowiązań Lipcowych, podejmowanych przez robotnika i chłopca. We wspólnym marszu do Polski sprawiedli-

ci społecznej staje dziś zdecydowanie również rzemieślnik — sojusznik klasy robotniczej, z której w olbrzymiej większości wyszedł.

Na łamach naszego pisma podaliśmy już treść zobowiązań podejmowanych przez rzemiosło tak uspołecznione jak i indywidualne z okazji Święta Pracy i Maja, Krajowego Zjazdu Stronnictwa Demokratycznego oraz ostatnio dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu Lipcowego, jako konkretny dowód głębokiej przemiany politycznej rzemieślnika i jego pełnego zrozumienia dla potrzeb państwa ludowego.

Tak np. rozumieją to rzemieślnicy grudziądzcy, zorganizowani w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Krawców”, podejmując zobowiązania przeprowadzenia 32 godzin przy uporządkowaniu sprzętu w ich zakładzie pracy i odgruzowaniu miasta. Tak czynią to członkowie Szklarskiej Spółdzielni Pracy „Kryształ” w Toruniu, podejmując zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia przez skrócenie wykonania planu za miesiąc czerwiec o dwa dni i podwyższenie planu produkcji na III kwartał w stosunku do kwartału II. Wartość tych zobowiązań wyniesie 20.794 zł.

Pełna uznania jest patriotyczna postawa rzemiosła indywidualnego miasta Inowrocławia, które zobowiązało się wspólnie zorganizować wielki kiermasz przeznaczając dochód na budowę Warszawy. Rzemieślnicy toruńscy dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu Lipcowego, zobowiązali się gremialnie wziąć udział w akcji żniwnej a ponadto Cech Branży Skórzanej zobowiązał się w czynnie Lipcowym uruchomić Poradnię Techniczną, która miesiąc się będzie przy ul. Małe Garbary 25.

W tyle nie pozostało również rzemiosło innych miast i miasteczek województwa bydgoskiego.

Uspołecznione rzemiosło Wąbrzeźna zorganizowane w Spółdzielni Pracy — Zakłady Fryzierskie podjęło zobowiązania ogólnej wartości 15.417 zł, a Spółdzielnia Pracy „Malarzy” w Wąbrzeźnie zobowiązała się wykonać dwa dni przed terminem prace malarzkie w Szkole Podstawowej Nr 1 co da oszczędności na kwotę zł. 360.

Kol. Switalski — rzemieślnik z Włocławka (Warsztat Grawerski) zobowiązał się przeprowadzić bezpłatnie 20 godzin przy naprawie urządzeń szkolnych, co da wartość 200, zł. Spółdzielnia Inwalidów w Chelmnie podjęła zobowiązania, które dadzą w sumie oszczędność 4.984 zł.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Kapeluszników” w Bydgoszczy zobowiązała się wyprodukować dodatkowo kapeluszy ogólnej wartości 1.060 zł. przy oszczędzeniu 262 zł.

Wymieniliśmy tylko niektóre z masowych zobowiązań co świadczy o tym, że rzemiosło pomorskie wraz z całym narodem uważy dzień 22 Lipca za swoje Odrodzenie.

# OBFITY PŁON

W PGR-ach żniwa przebiegają pod znakiem wysokich zbiorów dzięki entuzjazmowi człowieka i nowoczesnym



Złote lany zbóż złocą się w blasku lipcowego słońca. Lekki i ciepły wiatr upodabnia je do falującego morza. Ciężkie kłosa przeginają wysuszone upaląmi żdźbła to na jedną, to na drugą stronę.

Plon będzie obfity i bogaty. Kłosa posiadają dużo ziarna — mówi Bolesław Bzuty, wskazując na majestatycznie kołyszące się lany zbóż. Należały one do PGR Krotoszyn w pow. szubińskim. — Może już jutro rozpoczniemy żąć. Chcielibyśmy być pierwszymi w okręgu. Przygotowaliśmy się starannie. Bolesław Bzuty jest jednym z najlepszych traktorzystów majątków państwowych okręgu bydgoskiego. Na swoim traktorze potrafił zaoszczędzić już w akcji siewnej 17,3 proc. przeznaczony normy paliwa. Także do żniw Bzuty przygotował się starannie. Od świtu do zmierzchu trwała praca w warsztatach PGR-owskich. Nie tylko Bzuty pracował. Wszyscy, mechanicy, robotnicy, traktorzyści pracowali rzetelnie, bo kłosa dojrzwały szybko, a przebieg akcji żniwno-omiotowej w dużej mierze zależał od przygotowania maszyn.

Było to 10 lipca, gdy ludzie i maszyny PGR Dubielewo należące do zespołu Świętosław w pow. włocławskim ruszyły na pola. W pierwszym na Pomorzcu majątku państwowym rozpoczęły się żniwa. Różnie zaterkotały snopowiązalki, zadudniły dieslowskie motory traktorów. Gospodarstwo Dubielewo wyprzedziło wszystkich. Ale robotnicy rolni PGR Krotoszyn, skąd pochodził Bzuta, nie zniechęcili się faktem, że wyprzedzono ich w rozpoczęciu akcji żniwnej. Przystąpili do niej jako drugie gospodarstwo rolne w okręgu. Rozpoczął się wyścig.

Już następnego dnia rozpoczęły żniwa PGR Dąbrówka w pow. Mogiła, a w zespole Kruśliwiec przystąpili do żniw aż trzy gospodarstwa: Węgierce, Kaczkowo i Markowo. Jedni wyprzedzali drugich. Z dumą robotnicy pomorskich PGR-ów wysłali telegram do Ministra Chelchowskiego, meldując o rozpoczęciu żniw.

Minał tydzień, gdy w okręgu bydgoskim nie było już PGR-u, który nie rozpocząłby żniw. Ba, wczesne żniwa zostały już nawet ukończone. Skoszone i zastogowane jęczmień oraz rzepak ozimy. Nadzwyczaj sprawnie poszło to w tym roku, dzięki czemu zagwarantowany został po myślny przebieg tegorocznych żniw. od terminowego zakończenia sprzętu rzepaku i jęczmienia ozimego zależała bowiem możliwość zwolnienia ludzi do robot żniwno-omiotowych.

Próbne omoty rzepaku ozimego wykazały, iż zbiory jego są dwukrotnie wyższe aniżeli w roku ubiegłym. Na osiągnięcie dodatnich wyników, obok sprzyjających warunków klimatycznych, kolosalny wpływ miał lepszy dobór stanowisk pod siew rze-

- maszynom
- agrotechnice
- organizacji

paku oraz szeroko stosowane doświadczenia radzieckiej agrotechniki.

Przy zbiorach rzepaku i jęczmienia wprowadzono w tegorocznych żniwach inny system młócenia. W większości wypadków omoty odbywają się na polu, przy szyćkach. Tego rodzaju omoty wykluczają ryzyko przechowywania rzepaku w magazynach, umożliwiając tym samym dostarczenie dobrego ziarna siewnego spółdzielniom produkcyjnym i chłopom indywidualnym.

Sprawnie przebiegają żniwa w Państwowych Gospodarstwach Rolnych okręgu bydgoskiego. Wkroczenie w akcję żniwną zostało doskonale przygotowane. Organizacja pracy w takich majątkach jak Dąbrówka, Dubielewo, Kochowa, Krotoszyn, Węgierce czy Markowo jest dobra. Podczas gdy jeszcze w roku ubiegłym sprzęt zboża w PGR-ach woj. bydgoskiego odbywał się zaledwie w 70 proc. sposobem zmechanizowanym w obecnej akcji żniwnej maszyny wyręczają ludzi w 90 proc. pracy. Pozostałe 10 proc. musi być wykonane przez kosiarzy ręcznych z przy czyn technicznych, jak obkasy, zboże polegale itp. W zespołach Stawlewo, Wicherze i Ostaszewo całkowitego sprzętu ozimin dokonały kombajny. Przez 10 godzin pracy kombajn zebrał i wymłócił zboże z 16 ha ziemi. Do wykonania tej pracy zmechanizowanymi snopowiązalkami trzeba by 60 osób!

Mechanizacja pracy na roli jest

jeszcze jednym dowodem przemian jakie zaszły na wsi polskiej. Coraz częściej maszyny wyręczają ludzi. Coraz szybciej i lepiej pracują nasze gospodarstwa rolne.

Kierownik warsztatu Przychocki, mistrz warsztatowy Józef Pochylski, starszy mechanik Alfons Jetka z zespołu Kobylniki, traktorzyści Leon Skorupiński i Jan Helminiak z PGR Strzelno, lokomobilista Ludwik Cieszyński z zespołu Ostaszewo — oto jedni z wielu, dzięki którym pomorskie PGR-y w terminie ukończą akcję żniwną. Bo przygotowane, dogładane i obsługiwane przez nich maszyny nie zawiodą. Utworzone brygady połowe z zupełnym poczuciem odpowiedzialności przyjęły na siebie sprzęt zboża. Przebiega on nie mniej pomyślnie od wiosennego Siewu Pokoju.

Potęzną dźwignią mającą wybitnie dodatni wpływ na pomyślny przebieg akcji żniwnej jest Czyn Lipcowy. Robotnicy rolni są uświadomieni Wiedzą oni jakie znaczenie mają zobowiązania lipcowe. Dlatego też wezwanie traktorzystów zespołu PGR Kobylniki o przyspieszenie przebiegu akcji żniwnej, o zaoszczędzenie materiałów pędnych i przystąpienie do współzawodnictwa między zespołami podjął nie tylko Kruśliwiec, któremu wezwanie rzucano, ale wiele innych zespołów majątków państwowych.

Ziemia pomorska wydaje obfite plony. Od lat nie pamiętamy takich urodzajów. Ci, którzy przyjeżdżają z miast by pomóc wsi zbierać plon, dziwią się, jak można osiągnąć tak piękne żniwo. Ludzi wsi nie dziwi to już jednak. Wiedzą oni, że z roku na rok zbierać będziemy lepsze plony.

Na wiślanej trasie

# OD ZIELONEGO DO WARSZAWSKIEGO MOSTU

Napisał Franciszek Fenikowski

Wezesnym rankiem przybliżymy do Torunia (Świecie i Chelmno minęliśmy w nocy). „Marchlewski” przycumował w pobliżu Bramy Żeglarskiej. Załoga po spiesznym wózkami ładowała węgiel. Z porannej mgły wynurzały się powoli zarysy Krzywej Wieży, gotyków św. Jana św. Jakuba, Panny Marii. Po drugiej stronie rzeki szarżała ruina zamku Dybów zbudowanego niegdyś przez Polaków dla kontrolowania żeglugi na Wiśle.

Niestety na zwiedzenie miasta nie było czasu. Teresa żalowała że nie skosztuje toruńskich pierunków, a Jurek narzekał że nie zdąży przyrzec się z bliska tajemniczym „syrenom”. Mostowa Ostrowa przed którymi ostrzegali flisów jego mistrz Kłownik.

„MARCHLEWSKI” W SWYM RODZINNYM MIEŚCIE

Tak narzekali aż do Nieszawy, sławnej statutami z czasów Kazimierza Jagiellończyka. Dopiero wyniosłe wieże katedry włocławskiej dostarczyły im nowego tematu. Siedziba kujawskich biskupów zainteresowała zresztą i innych. Jakiś szpakowaty pan, robiący nieprzerwaną korektę swej książki w okrutnym saloniku, wyjął nos z fruujących karetek podniosły głowy z nad dzienników trzy zasuszone nauczycielki.

„Marchlewski” głośnym sygnałem swej syreny powitał rodzinne miasteczko człowieka, który

dał mu nazwisko. Patrzyliśmy w milczeniu. To przecież tu na nadwiślańskim rynku, pod czerwonymi murami fary i białymi ścianami domków, w to cieniu ogromnego „tumu” pamiętającego czasy Kopernika i jego nauczyciela włocławskiego Mikołaja Wódki, który przezwany się skromnie po łacinie „absteniusem” (abstynentem) biegał mały Julian, przyszedł wielki rewolucjonista.

W rekordowym tempie obejrzelimy miasto dziecinnych lat Marchlewskiego i Kopernika. Wróciliśmy na pokład. Następnego dnia szty postój miał być dopiero w Plocku.

SPOTKANIE Z „BAŁTYKIEM”

Trasa była piękna. Wisła rozlewała się przed nami coraz szerzej tworząc prawdziwy labirynt niezliczonych odnog otaczających piaszczyste kępy porośnięte trzinami. Pasażerowie porozkładałi się na leżakach ogarnięci słonecznym lenistwem. Z tego „dolce far niente” obudził ich dopiero plusk wody i głośna muzyka. Z góry rzeki bijąc kołami leniwa woda zbliżała się ku nam piękny biały statek. Był to statek pływających czasowiczów „Bałtyk”.

— Jak to przyjemnie można teraz spędzić wakacje — powiedział jakiś lysawy obywatel — dawniej to co najwyżej można było wyjechać w niedzielę na Bielany, a dziś wybieraj co chcesz: morze, góry, pojezierze mazurskie, Dolny Śląsk, albo Wisła. Wczasy okazały się bardzo a-

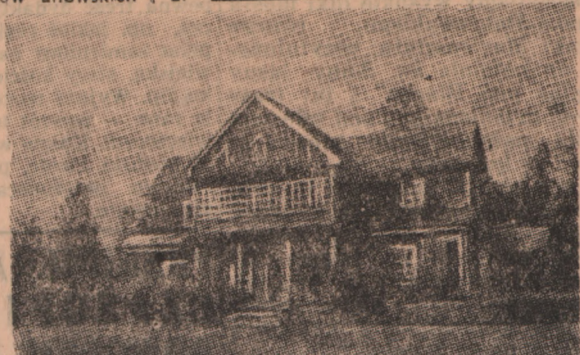
trakcyjnym tematem. Wszyscy podróżni zaczęli na wyścigi opowiadać o swych wakacyjnych przygodach i wrażeniach. Powtarzały się nazwy: Karpacz, Krynica, Połczyn, Kudowa, Międzyzdroje, Jurata, Zakopane, Uzdrowiska te i kapieliska niedawno jeszcze dostępne tylko dla ludzi bogatych, dziś stoja otworem dla wszystkich ludzi pracy.

ZDEJM KOŁPAK Z GŁOWY!

Nadchodził już wieczór, kiedy dobiłszy do Plocka. Wyglądało tu zupełnie jak w wierszu Władysława Broniewskiego, poety urodzonego w tym właśnie miasteczku. Na różowym niebie jarzyła się czerwienią i złotem ceglana korona ostrych wież katedry. baniastej dzwonnicy i przy sadzistej Baszty Szlacheckiej. W szybkach białych domków igrały refleksy zachodu. Był to naprawdę piękny widok. Wsiadłszy na łódź zadarliśmy głowy, by podziwiać stary gród wieńczący niezwykle tu wysoki brzeg Wisły, gdy nagle Jurek wrzasnął: — Zdejm kołpak z głowy!

Spojrzałem na niego jak na wariata. Bo któż nosi kołpaki. Ale Jurek bynajmniej nie speszołny mym wzrokiem objaśnił, że przeżywał we „Flisie” takie ostryżenie:

„Plocko wesołe na ladzie wysokim, oglądasz będąc pod brzegiem głębokim, checz — li wierzech stamtąd ujrzyć kościolowy zdejm kołpak z głowy!”



Dom rodzinny Dzierżyńskiego

# Feliks Dzierżyński

(dalszy ciąg ze strony 3)

pada na gruźlicę. Duch bojowy nie opuszcza jednak Dzierżyńskiego ani na chwilę. W więzieniu siedleckim Dzierżyński sam ciężko chory, opiekuje się ze wzruszającą troskliwością Antkiem Rosochem, w którego organizmie gruźlica czyniła spustoszenia. Antek nie był już w stanie zwieść się z przycy. Dzierżyński, chcąc udostępnić przyjacielowi trochę świeżego powietrza, nośił go na plecach w ozdobnym wieszakowym spacerówku.

Po dwuletnim prawie pobycie w więzieniu siedleckim Dzierżyński skazany zostaje na 5 lat zesłania w głąb Syberii wschodniej. Jednakże już w kilka tygodni później wraz ze swym współtowarzyszem Iosą, Rosjaninem Stałkociewiczem, organizuje ucieczkę, fantazyjną ze względu na śmiałość pomysłu i odwagę wykonania.

Pościg, podjęty natychmiast przez departament policji nie udał się. W sierpniu 1902 Dzierżyński jest już w Berlinie, gdzie nawiązuje bezpośrednią łączność z zagranicznym kierownictwem SDKPIL. Na specjalnej konferencji Dzierżyński występuje z projektem wydawania masowego organu partyjnego pn. „Czerwony Sztandar”. Na tejże konferencji zostaje dokończony do Komitetu Zagranicznego SDKPIL. Po konferencji Dzierżyński jedzie do Krakowa, gdzie organizuje wydawnictwo i przetrwał „Czerwony Sztandar” do zaboru rosyjskiego. Od roku 1905 przebywa stale w Warszawie, prowadząc ożywioną działalność rewolucyjną.

W lipcu 1905 r. Dzierżyński zostaje aresztowany na konferencji międzydzielnicowej w Dębach Wielkich pod Warszawą, lecz wkrótce jest znowu na wolności. W kwietniu 1906 r. spełniają się najgorętsze życzenia Dzierżyńskiego. Jako przedstawiciel SDKPIL uczestniczy on w IV Zjeździe SDPRR, gdzie po raz pierwszy spotyka się z Leninem i Stalinem. Od sierpnia do października 1906 r. Dzierżyński przebywa w Petersburgu, jako przedstawiciel SDKPIL i członek KC SDPRR.

Dzierżyński nie miał możliwości zamieszkać się na dłuższy czas w Petersburgu. Poważne aresztowania wśród organizacji partyjnej SDKPIL zmuszają go w grudniu 1906 r. do powrotu do kraju. Jednakże już pod koniec miesiąca zostaje aresztowany w Warszawie w lokalu partyjnym przy ul. Śliskiej nr 12, gdzie policja urządziła zasadzkę. Dzierżyński znowu dostaje się do więzienia, tym razem na Pawlak. Jednak i w więzieniu nie przerywa działalności rewolucyjnej.

Dzięki usilnym staraniom, wykorzystując sprzedajność urzędników carskich, w czerwcu 1907 r. udaje się wydobyć Dzierżyńskiego z więzienia za kaucją. W kwietniu 1908 r. Dzierżyński po raz piąty wpada w łapy żandarmów. Po raz trzeci zostaje osadzony w X Pawilonie. Z czasów pobytu w Cytadeli Warszawskiej Dzierżyński pozostawił pamiętnik więzienny.

## Samochód Forda na miejscu pomnika Wiktora Hugo

# 2000-lecie Paryża pod znakiem reklam kupieckich



Choć trudno określić dokładną datę założenia Lutecji, protoplastki dzisiejszego Paryża, to jednak na podstawie zapisów historyków rzymskich początki grodu sięgają już okresu konsula tu Cezara w Galii.

W przeciwieństwie do miast południowej Francji — Nimes i Arles, w których pozostałości amfiteatrów rzymskich doskonale się zakonserwowały, zabytki starożytności Paryża są dość ubogie. Ograniczają się one do szczątków amfiteatru w tzw. atnach Lutecji i podziemi przy bulwarze St. Michel, w których można jeszcze oglądać kości ludzkie z tej epoki. Mimo szczupłych danych o początkach Lutecji sam fakt, że można stwierdzić, iż początki grodu sięgają okresu Cezara jest dostateczną przyczyną do uroczystego obchodu 2000-lecia Paryża, miasta, które od setek lat słynęło jako ognisko wspaniałego rozwoju myśli ludzkiej, sztuki i dążeń wolnościowych ludu.

Jubileusz ten stanowi wyjątkową okazję dla upamiętnienia dzisiejszym Francuzom czym było miasto w historii Francji i dziejach ludzkości. Materiał do obchodzenia tego rodzaju rocznicy jest niezwykle bogaty.

Niestety obecni edyle miasta przeszli obojętnie obok pełnych wymowy kart dziejów Paryża i dla uczczenia jubileuszu ograniczyli się do szeregu imprez o charakterze reklam kupieckich.

W ciągu 3 miesięcy, urząda się w coraz innej dzielnicy pokazy pięknych manekinów paradujących w towarzystwie wystrojonych na tę okazność jegomości, defilada, której przygrywa orkiestra, posuwa się obok wielkich magazynów, które na tę paradę przebijają odświętny wykład i na wystawach ukazują lalczki a la Pompadour, albo a la cesarzowa Eugenia. Edyle miejscy z bratem „wielkiego Karola” (de Gaulle) na czele, postępują za manekinami i wyznaczają nagrody najpiękniejszym wystawom i najładniejszym dziewczętom ku uciesze turystów amerykańskich. „Grunt żeby interes szedł” — mówią ich radosno-glupawe uśmiechy, znajdujące potwierdzenie w rozanielonych fizjognomiach właścicieli wielkich magazynów.

W tych popularnych uroczystościach brak jednak ludu, bezdusne maskarady nie pozyskały sobie paryskiego widza.

Manekiny i krynoliny mają mało

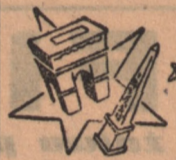
wspólnego z istotną treścią dziejów wiekowego miasta, tak jak Pierre de Gaulle i komitet jubileuszowy mało mają wspólnego z dążeniami ludu paryskiego. By mieć prawo do szacunku współobywateli, ci którym powierzono losy miasta powinni przede wszystkim czuć nad polepszeniem warunków egzystencji jego mieszkańców. Nie sztuka jest chlubić się z dzieł pozostawionych przez wieki, bo przecież nie zasługą bankiera de Gaulle'a jest budowa Notre Dame, czy łuków triumfalnych Evville, Carouselle, ale winą jego niedbalstwa, że coraz to w którejkolwiek z nich zawala się stara kamienica, że nie buduje się mieszkań ani szkół.

Jeśli nie można wypisać dodatków do bilansu gaulistowskiego zarządu miejskiego, również trudno znaleźć u nich zrozumienie dla spuścizny kulturalnej wielkich paryżan. Tak np. w ciągu uroczystości jubileuszowych na placu Wiktora Hugo, na miejscu zniesionego przez Niemców pomnika poety, ustawiono amerykańskie auto Forda, jako wygraną loterii fantowej. Konkurs karykatur i loteria fantowa wygnali pamięć wielkiego poety z mózgu komitetu jubileuszowego.

Nie znalazłono ani jednego słowa dla pisarza, który jak nikt inny zilu strował swą twórczością dzieje Paryża i walki wyzwolenie jego ludu. Auto Forda na miejscu pomnika pisarza, który uwiecznił piękno Notre-Dame i urok nieznanych zakątków wielkiego miasta, walki na barykadach i bohaterstwo małego Gawrocha, pisarza najbliższego swą twórczością Paryżowi, jednego z największych w literaturze Francji i świata

najjaskrawiej symbolizuje „patriotyzm” i dobry smak komitetu jubileuszowego. Komitetowi temu przewodniczy pisarz — kolaborantista Jules Romain, który również gorąco jak poprzednio niemieckim okupantom, dziś stara się przypodobać amerykańskim przyjaciółom.

2000-lecie Paryża, wielki i piękny jubileusz, przeszło 100 przedstawicieli największych miast świata, m. in. przewodniczący rady miejskiej Moskwy — Jasnow uczciło swą obecnością w stolicy Francji, symbolizując przyjaźń ludów świata dla milującego wolność ludu francuskiego. Istoty tego jubileuszu nie stanowią tanie efekty imprez komitetu jubileuszowego, ale bogate dzieje walk wolnościowych ludu francuskiego, rozwoju myśli i sztuki, których ogniskiem i symbolem był i jest Paryż.



## Wydawnictwa dla dekoracji w dniu Święta 22 Lipca

Dział Wydawnictw Artystycznych — Graficznych RSW „Prasa”, w związku ze zbliżającym się Świętem Wyzwolenia, wydał estetycznie wykonane barwne plakaty, a mianowicie: „7 lat Polski Ludowej”, „Niech żyje i rozkwitła nasza Ojczyzna — Polska Ludowa”, plakat z goźbim pokoju i datą 22. VII. 1951 r. „Cześć przodownikom pracy, bohaterom socjalistycznego budownictwa”, oraz plakat z tekstem „Międzynarodówki”.

Wielkie, piękne, kolorowe plakaty są bardzo tanie, gdyż kosztują za ledwie po 1 zł. Nadają się one zarówno do dekoracji świątecznej jak okien wystawowych itp.

Poza tym księgarnie „Domu Książki” otrzymują już barwne mapy Polski obrazujące ogrom budownictwa socjalistycznego w Planie 6-letnim pod hasłem: „Plan 6-letni — siła i dobrobyt Polski”.

Dla uczczenia pamięci największego polskiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego, ukazały się jego portrety jedno- i wielobarwne w różnych wielkościach oraz plakiety i popiersia. Rozprowadzeniem tych materiałów zajmują się księgarnie „Domu Książki”.

## Gdy Łódź się wyludnia...

### Problemy wycieczkowe miasta kominów

Łódź, w lipcu

Wyjazd niedzielny z Łodzi nie sprawia pozornie żadnych trudności. Przeciętny łodzianin jest pełen inicjatywy i pomysłowości. Umawia się ze znajomymi, pakuje do teczek nie-

co żywności i owoców, przywdziewa lekkie odzienie i już jest w drodze. Problem może stanowić kupno biletu jazdy, a na pewno stanowić będzie kwestia: jak zorganizować wycieczkę, dokąd wyjechać?

Łódź, jak każde miasto w Polsce posiada pewne tradycje wycieczkowe, pewien „żelazny repertuar” środków lokomocji i miejscowości, w wyniku czego narastająca z roku na rok fala wycieczkowiczów sprawia każdej pogodnej niedzieli wiele kłopotów miejskim i podmiejskim tramwajom, na dworcach kolejowych powstają trudne do rozładowania „korki”, a przepełnione wagony kolejowe nie są w stanie zabrać tych wszystkich, którzy od razu chcieliby z Łodzi wyjechać. Wynika stąd pewna strata czasu, zdenerwowanie, narzekania, przy czym powrót do miasta jest niejednokrotnie trudniejszy niż wyjazd. Dotyczy to przede wszystkim wycieczek organizowanych prywatnie, wyjazdów — nazwijmy je „familiarnych”, które noszą wszystkie cechy nieskoordynowanej przypadkowości i żywiołowości i w związku z tym stają w przeciwieństwie do zasad organizacji i planowania.

Jest rzeczą zrozumiałą, że np. sto tysięcy ludzi nie może jednego dnia wyjechać koleją do Wiśniowej Góry lub Kolumny pod Łodzią. Inne prawa rządzą poszczególnymi jednostkami, a inne dotyczą cyfr wielkich: wynika stąd, że wszelkie masowe wycieczki muszą być odpowiednio zaplanowane i fachowo zorganizowane.

Organizacją, udzielaniem rzeczowych wskazówek przy organizowaniu masowych wycieczek pracowniczych trudni się m. in. referat turystyki przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych oraz taki sam referat Polskiego Biura Podróży „Orbis” w Łodzi.

Dzięki staraniom obu tych instytucji, każdej niedzieli wyjeżdża 6 do 10 popularnych pociągów do godnych obejrzenia, a dotąd pomijanych miejscowości lotniskowo-wypoczynkowych pod Łodzią. W pociągu z wycieczką jedzie orkiestra, bufet PSS, grupy aktorów z odpowiednim lekkim repertuarem, a zarówno Związki Zawodowe, jak „Orbis” przydzielają do wycieczki swoich przewodników. Jako zasadę przyjęto, że wycieczki urząda się pod hasłem pokoju i braterskiej współpracy między narodami.

Podstawowym założeniem dla organizatorów masowych wycieczek jest jazda dla wypoczynku. Potrzebny jest spokój, powietrze, las, najchętniej sosnowy, woda, plaża i słońce. Jako dodatek może być zwiedzenie pewnych osobliwości, a więc pewna treść dydaktyczno-krajoznawcza, np. jakieś regionalne muzeum, pałac zamieniony na wzorową szkołę wiejską, stary kościółek, ruiny zamku itp. Wyjazd następuje w niedzielę rano — powrót tego samego dnia wieczorem. Koszty wycieczki obejmują niedużą kwotę, ponieważ organizatorom przyszłociąca idea: tania i przyjemnie.

**PRENUMERATA CZASOPISM DOWODEM KULTURY**



Pole Elizejskie

### FLIRT PO FLISACKU

— Za godzinę będziemy w Warszawie! — powiedziała nazajutrz rano stewardessa w białym fartuchu — trzeba się pakować!

Wyszliśmy na pokład. Słońce stało już wysoko i zaczął się upał letniego dnia. Po prawej stronie na zboczu widniał jakiś klasztor. Były to Bielany. Tuż pod nim urządził na mieliznie jakiś przeladowany pasażerami stateczek wycieczkowy. Uczynny kapitan „Marchlewskiego” postanowił pomóc „rozbitkom”. Zaczęły się ostrożne manewry po bardzo płytkiej w tym miejscu rzece.

— Nie ma to jak płynąć samica! — objaśniał wymownie swej

mu nie brakło. Co chwilę miał coś innego. To mamka schowała cały świat, to znów stryj podmuchał to ciotuchny zakrakały nad głową, to ksiądz Wojciech... ale a propos: wie pani dziś też zobaczyłem księdza Wojciecha, stał na jednej nodze na takiej wysokiej, nadwiślańskiej topoli.

Dziewczyna spojrzała z przerażeniem i zaczęła się ostrożnie odsuwać od młodzieńca gaworzącego starą gwara flisów. Skąd biedaczka miała wiedzieć że samica — to główny nurt Wisły, bzdziel — młyn, mamka — męła, stryj — wiatr... skądże mogła się domyślić że ksiądz Wojciech stojący na topoli na jednej nodze to po prostu poczciwy bociek.

### U WARSZAWSKIEGO MOSTU

Odtąd Jurek podziwiał już samotnie piękno krajobrazu. A panorama zbliżającej się stolicy roztaczała się przed nim coraz to wyraźniej. Na nadwiślańskiej skarpie białe bloki i wille Żoliborza, czerwienili się posępne mury cytadeli z historyczną bramą straceń, przez którą przeszło tylu najlepszych synów Polski. Poszarpaną sylwetkę Starego Miasta wieńczył wysoki dach świętojańskiej katedry. Wreszcie zobaczyliśmy wysokie luki mostu Śląsko-Dąbrowskiego, różowe domki Mariensztatu, przytulonego do kościoła św. Anny, jasny „Pałac pod Blachą” i ja: trasę W—Z przebiegającą pod mieczem króla patronującego miastu ze smukłej kolumny.

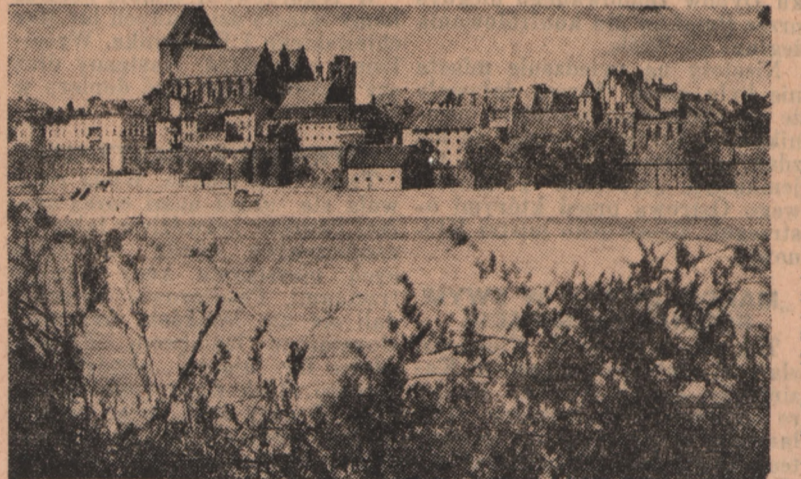
„Marchlewski” zakończył tu swój rejs: od Zielonego aż do warszawskiego mostu. Wierna polska rzeka związała na zawsze już Gdańsk i Warszawę te dwa tak odmiennie, a tak do siebie podobne podnoszące się z gruzów i zgłiszcz nasze miasta.

Franciszek Fenikowski

radę z morzem. Jak pan zobaczy go znów to proszę pozdrowić go od mechanika Paskudy z „Marchlewskiego”. Napewno mnie na mięta. My, ludzie Wisły wszyscy się dobrze znamy. Waszego Soldka też znam jeszcze z modlińskiej stoczni.

Zrobiło się już całkiem ciemno. Na statku zapalono reflektor, który rzucał biały snon blasku na mroczną wodę przed nami. Cmy całymi gromadami tłukły się dookoła ścian. Statek płynął zryczkami po torze wodnym wyznaczonym białymi i czerwonymi światełkami.

— Patrz pan — ciągnął Paskuda — jaka to na Wiśle robota u-



Ogólny widok Torunia.

rozmaicoona. Dno tu co chwilę inne. Rano tak, wieczorem inaczej. Dlatego też co wieczór wypływają rewirowi i zapalają lampy na pływakach. Czerwone znaczą prawy brzeg, białe — lewy.

Marynarz na dziobie nieustrudnie nie sondował wciąż rzekę, ponieważ rżają śpiewnie: sześć, siedem...

nowej znajomej — Jak tylko stał tek puści się na lachy, to odrazu haki go złapia. Czasem i pod samym ładem zdarza się wanna ale rzadko... Wogóle żegluga na Wiśle to rzecz miła, choć nie łatwa. Zawsze flis musiał uważać żeby nie zahaczyć o bzdziela, albo nie wpaść na hak. Za to wrażeń

Objaśniał nam to już pedząc wraz z nami po niekończących się schodkach na szczyt góry. Zdyszczani obejrzelśmy grobowiec Krzywoustego i Włodzimierza Hermana w kaplicy pod katedrą na wieża i biegiem wróciliśmy na statek. Wciążono właśnie trap.

— Gdzie Jurek? Jurek został! — krzyknęła Teresa rozglądając się dokoła. Ale niestety był to fałszywy alarm. Nasz towarzysz stał na dziobie obok jakiejś przy stojnej panienci, która wsiadła w Płocku na statek. Oboje rozmawiali tak żywo, jakby się znali co najmniej od... Torunia.

Ciemniało coraz bardziej. Szeroka rzeka blasku nabierała powoli fioletowych i błękitnych tonów. Z dolnego pokładu dochodziło miarowe, niezrozumiałe wołanie: 7.. 8.. reszta ginęła w plusku wody rozgarnianej kołami statku. Na dziobie stał opalony marynarz i zanurzał co pewien czas długi drag, sondując głębokość Wisły.

### POGAWEDKA Z „WODNIKIEM”

— Tak, po Wiśle nie każdy potrafi pływać! To nie to co po morzu — powiedział nagle jakiś bas tuż koło mnie. Obejrzałem się. Był to mechanik „Marchlewskiego”, który na chwilę wyszedł z dusznej rozpalonej maszyny odetchnąć wieczorowym chłodem. Zaczęłam pogawedkę z baryczystym wodnikiem. Szybko odnalaziliśmy wspólnych znajomych. Mechanik ucieszył się kiedy dowiedział się, że jego kolega wodnik Chelstowski jest obecnie kapitanem w Kolobrzegu, a jego holownik zdobył pierwsze miejsce i propozycję we współzawodnictwie szczebińskiego Urzędu Morskiego.

— Nie dziwnego — powiedział — stary wodnik zawsze da sobie

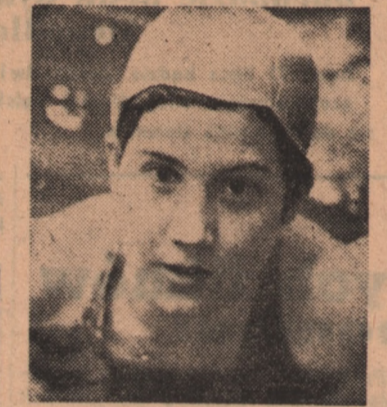


# OWKS Bydgoszcz najsilniejszym wśród „silnych ludzi“

# Dla uczczenia rocznicy PKWN Pobić 20 rekordów Polski postanowili pływacy ślascy



Zasłużony mistrz sportu Gotfryd Gremłowski jako pierwszy Polak przepłynął 400 m st. dom. poniżej 5 minut. On również wytrzymał przedrobojenny rekord Bocheńskiego na 200 m st. dom.



Jedną z najbardziej utalentowanych pływaczek polskich — Urszula Gryszczykówna.

W Chełmnie odbyły się wojew. mistrzostwa w atletyce (zapasy i dźwieg ciężar.) organizowane przez Woj. Kom. Kult. Fiz. — Sekcję Atletyki.

W mistrzostwach startowało ogółem 56 zawodników, przy udziale klubów: ZKS Spójnia Bydgoszcz, ZKS Stal Bydgoszcz, ZKS Stal Grudziądz, ZKS Budowlani i ZKS Kolejarz Toruń, oraz OWKS Bydgoszcz.

### WYNIKI W ZAPASACH:

Waga musza: 1. Witt Wiktor, Stal Bydgoszcz; 2. Lorenz Mieczysław, Bud. Tor.; 3. Skowroński Zbigniew. Kogucia: 1. Tyburcy Marian, OWKS Bydgoszcz; 2. Ciesielski Tadeusz, Budowl. Tor.; 3. Kitowski Mieczysław, Stal Bydgoszcz.

piórkowa: 1. Motyliński Jerzy, Kolejarz Tor., 2. Łoboda Henryk, Spójnia Bydgoszcz, 3. Kuligowski Maks., Stal Grudziądz;

lekka: 1. Mućko Jan, Kolejarz Tor., 2. Oleksiński Wł., OWKS Bydgoszcz; 3. Zakrzewski Zb., Kolejarz Toruń; półśrednia: 1. Mielczarek Ireneusz, OWKS Bydgoszcz; 2. Potocki Edmund, Stal Bydgoszcz, 3. Krajczewski, Kolejarz Toruń;

średnia: 1. Cichy Leszek, OWKS Bydgoszcz, 2. Chojnacki Bronisław, Kolejarz Toruń;

półciężka: 1. Nadrowski Kaz., Budowl. Tor., 2. Mosiewicz Eug., Kolejarz Toruń; 3. Maliszewski Józef, Stal Grudziądz;

ciężka: 1. Buliński Henryk, Stal Bydgoszcz, 2. Fajrowski Józef, Kolejarz Toruń.

### Z boisk zagranicznych

**NOWY JORK.** Rekordzista świata w rzucie kulą Fuchs zajął na mistrzostwach USA dopiero drugie miejsce rzutem 16.81 m. Zwyciężył Obrien 16,99 mtr. 800 m. Whitfield 1.52; 100 m — Golliday 10,3 s.; wdal — Brown 7,53 m.; wzwyz — Hall 2,03 m; 400 m — Rhoden 46,0 sek.; tyzka — Richards 4,37 m. Reszta wyników słaba i ogólny poziom mistrzostw niższy od ubiegłorocznych.

**PARYŻ.** W tegorocznym Tour de France wśród 126 kolarzy startuje 2 Polaków: Walkowiak i Cieliczka, którzy reprezentują regionalną drużynę francuską południowo-zachodnią.

**TORONTO.** Startował tu znany średnio dystansowiec włoski sprzed wojny i wielki rywal Kazimierza Kucharzkiego — Mario Lanzl, który mimo „podeszłego” wieku, wygrał 800 m w czasie 1:54,9 min.

### Blankers-Koen traci rekord świata

Na mistrzostwach Anglii młodzieńca Sheila Lerwell ustanowił rekord świata w skoku w wyszty wynikiem 171,5 cm. Poprzedni rekord należał do fenomenalnej Holenderki — Blankers-Koen i wynosił 171 centymetrów.

### WYNIKI — DZWIGANIE CIĘŻARÓW

(trójbój olimpijski) Waga kogucia: 1. Popielewski Eug., OWKS Bydgoszcz, 195,5 kg; 2. Wiszowaty Jan, OWKS Bydgoszcz, 170 kg; 3. Szymichowski Leon, OWKS Bydgoszcz — 170 kg;

piórkowa: 1. Kupeczak Grzegorz, Kolejarz Tor., 220 kg; 2. Walinowicz Ludwik, OWKS Bydgoszcz, 215 kg; 3. Świtajski Kazimierz, Kolejarz Tor., 215 kg;

lekka: 1. Wittek Jerzy, OWKS Bydgoszcz, 240 kg; 2. Rajczyk Jerzy, OWKS Bydgoszcz, 235 kg; 3. Krakowski Tadeusz, Kolejarz Tor., 220 kg;

średnia: 1. Bek Krzysztof, OWKS Bydgoszcz, 265 kg, 2. Proch Grzegorz, OWKS Bydgoszcz, 240 kg; 3. Ratuski Władysław, OWKS Bydgoszcz, 240 kg;

półciężka: 1. Zagórski Władysław, OWKS Bydgoszcz, 260 kg, 2. Rakowski St., OWKS Bydgoszcz, 252,5 kg; ciężka: 1. Heidek Paweł, Stal Grudziądz, 307,5 kg; 2. Pluciński Bronisław, Kolejarz Tor., 275 kg, 3. Godzia Stefan, OWKS Bydgoszcz, 265 kg;

### PUNKTACJA DRUŻYNOWA ZAPASY

1. Kolejarz Tor. 14 pkt., 2. OWKS Bydgoszcz 11 pkt., 3. Stal Bydgoszcz 8 pkt., 4. Budowlani Toruń 8 pkt., 5. Spójnia Bydgoszcz 2 pkt.

### DZWIGANIE CIĘŻARÓW

1. OWKS Bydgoszcz 36 pkt., 2. ZKS Kolejarz Toruń 7 pkt., 3. ZKS Stal Grudziądz 3 pkt.

### DRUŻYNOWA OGÓLNA PUNKTACJA (ZAPASY I DZWIGANIE CIĘŻARÓW)

1. OWKS Bydgoszcz 36 pkt., 2. ZKS Kolejarz Tor., 21 pkt.; 3. ZKS Stal Bydgoszcz 8 pkt., 4. ZKS Budowlani Toruń 8 pkt., 5. ZKS Stal Grudziądz 3 pkt., 6. ZKS Spójnia Bydgoszcz 2 pkt.

Duża ilość startujących jak i nieprzeciętny poziom mistrzostw świadczą o stałej popularności tej pięknej gałęzi sportu.

## Tydzień Otwartych Boisk na terenie Pomorza

Sport pomorski wraz z całym społeczeństwem obchodzić będzie dzień 22 lipca jako dzień radości z dotychczasowych osiągnięć, dzień mobilizacji się do walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

W dniach od 22—29 lipca trwać będzie „Tydzień Otwartych Boisk”. Szczerze gólinie masowo wystąpią sportowcy w dniu 22 i 29 lipca, aby ubiegać się o zdobycie norm na SPO w konkurencjach lekkoatletycznych, pływaniu, kolarstwie, siatkówce, torze przeszkód i strzelaniu.

Na terenie całego województwa trwać będzie gorączkowe przygotowania do zawodów na SPO, które organizują kluby, koła sportowe i LZS-y na wszystkich boiskach, pływaniach, strzelnicach i torach przeszkód.

Masowo stanie w dniach tych młodzież do potężnej manifestacji sportowej w walce o zdobycie norm na SPO. W godzinach popołudniowych odbędzie się wszędzie szereg atrakcyjnych rozrywkowych imprez sportowych — bezpiecznych w dniu 22 lipca.

### Francuzki szybsze w basenie

W międzypaństwowym meczu pływackim kobiety Francja pokonała Belgię 25:17. Lepsze wyniki: 100 m dow. Arene (Fr.) 1:09,3 min.; 200 m klas. Vergaussen (B) 2:57,9.

**KATOWICE.** Pływacy bytomskiego Ognia: Gremłowski, Dzikówna, Gryszczykówna Urszula i Gryszczykówna Renata zobowiązali się dla uczczenia Święta Odrodzenia pobić do dnia 30 września br. 20 rekordów Polski. Gremłowski zobowiązał się pobić 8 rekordów, Dzikówna 8, Gryszczykówna Urszula 3 rekordy, a Gryszczykówna Renata 1 rekord.

Jednocześnie pływacy ci wezwali wszystkich zawodników i zawodniczek do podejmowania zobowiązań mających na celu podniesienie sportu wyczynowego w Polsce.

**BYDGOSZCZ.** Sportowcy toruńscy zrzeszeni w ZS Gwardia podjęli na cześć zbliżającego się Święta Odrodzenia wiele zobowiązań zespołowych i indywidualnych.

M. in. pływacy Szostak i Dziegielewski postanowili pobić swój dotychczasowy rekord życiowy w konkurencji 100 m stylem klasycznym.

Instruktorzy Grzywiński i Boczek postanowili do 21 lipca zakończyć kurs kierowników motocyklowych dla członków LZS.

## TABELA WYGRANYCH I Krajowej Loterii Pieniężnej

1-szy dzień ciągnięcia III-go rzutu

Wygrana 50000 zł padła na Nr 105532.	157261 158657 160151 160703 160781
Wygrana 20000 zł padła na Nr 210090.	161420 166727 166988 167475 167783
Premia 13000 zł padła na Nr 187550.	170471 171461 172561 175836 176325
Wygrane po 5000 zł padły na Nr Nr 46838 71281 85397 176621 244650.	179806 180466 181946 184569 186162
Wygrane po 2000 zł padły na Nr Nr 14295 17076 40762 60518 89138 93690 98876 102034 102395 130698 140090 173628 177698 204708 217387 241140.	186845 188227 189663 191113 192355
Wygrane po 1000 zł padły na Nr Nr 6609 14305 15033 15537 16000 23864 25892 28260 37989 42172 45298 46861 51486 52559 53693 61704 64871 69682 71886 74919 76127 81860 82603 87587 97306 102014 107840 107895 108121 108284 109912 111273 115908 120556 126213 128984 137768 148847 151849 152147 160370 160707 164674 170686 170940 184770 186548 188333 193119 196615 197777 200506 208142 209738 209997 213207 213370 221801 223634 236367 238954 245231 247886.	193281 195596 195482 198426 198530 198752 201021 210753 211493 213464 221556 222302 222905 232380 234475 241362 242322 244183 245053 246575 246444 249049.
Wygrane po 200 zł padły na Nr Nr 14295 17076 40762 60518 89138 93690 98876 102034 102395 130698 140090 173628 177698 204708 217387 241140.	248444 249049.
Wygrane po 100 zł padły na Nr Nr 1288 5632 5640 13570 14002 14199 15753 17883 19769 21014 24175 24217 25092 26919 31127 31525 32367 33334 34073 34590 35787 39239 40660 41447 41534 45327 46158 46634 50495 51166 55221 55670 57362 61094 61208 61517 61750 61880 63141 65522 66117 66176 66732 67615 68819 69580 71643 74175 75147 75902 78907 80790 82671 90528 94870 95610 98717 104499 104860 104924 105690 106354 109246 112051 113849 118437 118855 121386 121945 122083 125217 126501 127311 127672 130104 130989 132457 133086 134000 138902 143196 146682 152416 247431.	248444 249049.

Ciąg dalszy podamy jutro

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

Głównego księgowego lub główną księgową poszukuje Bydgoska Fabryka Maszyn, Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 17. (4213k)

Dwóch techników budowlanych, kierownika kosztów własnych, księgowych - kosztów — przyjmą od zaraz Pomorskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych w Bydgoszczy, ul. FORDOŃSKA 112. Podania wraz z życiorysem należy składać w Biurze Personalnym w. w. Zakładów. Warunki płacy wg umowy zbiorowej dla przemysłu elektrotechnicznego. (4259k)

### RADIO

CZWARTEK, 19 LIPCA 1951 R.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Taneczna muzyka ludowa. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Muzyka. 8.30 Audycja dla kolonii letnich. 8.50 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał krakowski. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Melodie w wyk. orkiestr dętych. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swoją nutę. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka symfoniczna. 14.30 Felieton. 14.45 Pieśń masowa. 14.50 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Koncert solistów. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedzi fali 49. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 Radiowy poradnik językowy. 19.00 Chór Polskiego Radia. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Z frontu zobowiązań lipcowych. 20.45 Muzyka. 20.50 Koncert z Budapesztu. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Wspomnienia robotnicze. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Reportaż z międzynarodowego turnieju szachowego. 22.35 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 21.10 Polska muzyka ludowa.

Dmuchać szklą laborat. poszukujemy. Dobre warunki płacy. Spółdz. Pracy Wyróbów Szklanych, Poznań, ul. Przemysłowa 35. (3305)

Dnia 17 bm. zmarł po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najkochany brat, zięć, kuzyn, szwagier i wujek śp. **Edward Rychlewski** przeżywszy lat 26, o czym zawiadamia w nieutulonym smutku pograżona **żona, rodzice i rodzeństwo** Pogrzeb dnia 20 bm. o godz. 18 z kaplicy cmentarza przy ul. Koszaka. 4270

Dnia 18 lipca 1951 r. zasnął w Bogu po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy tatuś, brat, szwagier i wujek śp. **Marian Głowacki** przeżywszy lat 36 Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 21. 7. 51 o godz. 18 z kaplicy cmentarza paraf. na Bielawkach. O czym zawiadamia stróżka **rodzina Doberszye** Bydgoszcz, Em. Plater 22 4266

**SPRZEDAŻ** **Muchosapki** pierwszej jakości poleca Przetwórnia Chemiczna „Wulkan”, Poznań, Strzelecka 40 Prowincja na zamówienie obsługuje się pocztą. (3306) **Maszynę do oczek „Vitos”** sprzedam. Jezulcka 7, sklep. (4247g) **Moto-rower** sprzedam. Bydgoszcz, Jasna 29-2 od 16—20. (4252g)

### KUPNO

Sztopery, projektory filmowe, dźwignie i nie me, lornetki, mikroskopy, kupuje i sprzedaje **J. Pujdak, Łódź, Piotrkowska 83.** (4209k)

**Krowy** dwie pod gwarancją dobre dojki oraz platformę ogumowaną jednokonną mało używaną kupię. Inowrocław Jezewo 65, Stankiewicz. (4243g)

**Wózek** czeski koszykowy gębokół kupię. Cena obojętna. Racjawnika 4—17. (4249)

**Sypialnię, kuchnię, maszynę** damską względnie pojedyncze meble kupię. Oferny IKP Bydgoszcz „4258”. (4258g)

### ZAMIANY

**Pokój** kuchnią zamienię na 2 pokoje kuchnią. — Oferny IKP Bydgoszcz „4251”. (4251g)

### POKOJE

**Kulturalna** poszukuje umebłowanego pokoju. Oferny IKP Bydgoszcz „4250”. (4250g)

**Samotna** starsza poszukuje pustego pokoju. — Oferny IKP Bydgoszcz „4257”. (4257g)

### POSADY WOLNE

**Potrzebne** z powodu choroby dwoje starszych ludzi lub małżeństwo bezdzietne na 20 morgowe gospodarstwo, — wolne utrzymanie, mieszkanie, 120 celn. zboża rocznie. Inowrocław, Jezewo 65, Stankiewicz. (4244g)

**Pomoc** domowa samodzielna do dwójga dzie ci nalychmiast potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenie Al. 1 Maja 30 księgarnia. (4256g)

### RÓŻNE

**Za długi** mego męża Kazimierza Brossa nie odpowiadam. Si. Brossowa, Koronowo. (4253g)

### ZGUBY

**Zgubiono** dokumenty osobiste Ogonek Marian, Rejna, poczta Parchanie, pow. Inowrocław. (3132)

### UNIWAŻNIENIA

**Uniważnia** się zagubiona książeczka Ubezpieczalni Społecznej, Lulewicz Maria, Bydgoszcz. (4248g)

**Uniważnia** się zagubiona książeczka wojskowa seria A 0437731 — RKU Gnieszno. — Wojciech Chojnacki, Rządówkin, pow. Mogiła. (3131)

**Uniważniam** zaświadczenie wojskowe nr 560067 Licznerni Jan, Lubawa, Gdańska 17 — oraz inne dokumenty. (4194)

**Prenumerata czasopism — dowodem kultury!**

**HUMOR**

— Ona jest sprzedawczynią w PDT. No i dlatego też, rozumiesz, w tżoku dobrze się czuje. („Neue Berliner Illustrierte“)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,90 zł, przez roznościela 3,90 zł miesięcznie. Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. PRENUMERATE ZLECONA PRZYJMUJĄ DO 15 KAZDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPLACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA”, WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16. Oddział w BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42. OGŁOSZENIA drobne — po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia 3 — 21 za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30. — 21 za 1 wiersz 2-tamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP” nr VI-140.